

## MŁODE POKOLENIE POLAKÓW A SYSTEM CZASU TRANSFORMACJI W REPORTAŻACH SPOŁECZNYCH „GAZETY WYBORCZEJ”

**Eliza Szymanowska**

*Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu\**

**Streszczenie:** W artykule przyjrę się wydobywaniu i przetwarzaniu faktów społecznych przez autorów Gazety oraz ich interpretacji procesów społecznych, zachodzących w czasie transformacji ustrojowej. Zobrazuję metody swoistej socjografii, lokując jej przedmiot w złożonej w tamtych czasach sytuacji geopolitycznej i społeczno-gospodarczej Polski. Zastanowię się nad skutkami oddziaływania poprzelomowego systemu państwa na życie jednostkowe obywateli i zbiorową egzystencję pokolenia młodych Polaków. W opisie i ocenie transformacyjnego systemu wykorzystam oryginalne teksty zamieszczone na łamach „Gazety Wyborczej” w okresie 1992-2004. Ich analiza pozwoli mi na postawienie hipotez badawczych, a następnie – po ich zweryfikowaniu – na wysnucie odpowiednich wniosków. Wybór reportaży podyktowany jest dominacją w tekstach bohatera młodzieżowego, którego autorzy sytuują w centrum transformacyjnych przemian. Zapisy (z wyjątkiem reportaży Mariusza Szczygła, który o młodziży w zasadzie nie pisze) wydatnie ukazują rozterki i dylematy młodych Polaków, ulokowanych w tyglu przeobrażeń systemowych, które trwają do dziś. W artykule sporo uwagi poświęcę subkulturom młodzieżowym, traktowanym tu jako zaczyn młodzieżowego buntu i zarzewie działań wspólnotowych młodych bohaterów. Oparcie się na materiale źródłowym (reportażu pisanym – prasowym) zwiększy ma atrakcyjność odbiorczą niniejszego szkicu i poszerzy jego walory poznawcze. Celem artykułu jest zachęcenie potencjalnych czytelników – zarówno uczniów szkolnych i przedstawicieli innych grup społecznych, jak i wykwalifikowanych badaczy tematu – do sięgnięcia po cytowane pozycje.

**Słowa kluczowe:** transformacja ustrojowa, system społeczno-polityczny, pauperyzacja, bezrobocie, subkultury młodzieżowe.

### Co to jest transformacja?

Znaczącą rolę w polskiej transformacji systemowej odegrały środki masowego przekazu, nie tylko kształtując kulturę współczesną, ale też organizując przestrzeń komunikacji społecznej i międzypokoleniowej. „W badaniach nad przebiegiem zmian systemowych i sposobami ich doświadczania nie można pominąć roli mediów, ich udziału w kształtowaniu nastrojów społecznych i kreowaniu wizji świata” (Kabzińska, 2009, s. 30) – zauważa, nie bez racji, Iwona Kabzińska w opracowaniu *Trauma kulturowa. Doświadczanie zmian systemowych w postsocjalistycznej Polsce*. Jerzy Jastrzębski w książce *Na rynku wartości. O mediach i etyce dziennikarskiej*

---

\* szymanowska26@wp.pl

potwierdza słuszność tych wywodów w następujących sądach: „Urządzają nam umysły i świat wokół nas. Sterują emocjami, zwracając uwagę na problemy globalne i lokalne. Dyktują tematy dyskursów i chcą kształtować nasze opinie. Tworzą złudzenie uczestnictwa w debacie publicznej. Selekcjonują informacje i komentują rzeczywistość pozostającą poza zasięgiem bezpośredniego doświadczenia, ale wpływającą na nasze codzienne życie” (Jastrzębski, 2009, s. 7). Również „Gazeta Wyborcza” miała (i ma) znaczący udział w kreowaniu polskiej rzeczywistości, opiniując chociażby złożoność i specyfikę polskiego systemu czasu przełomu. Analiza przytoczonych poniżej reportaży „Gazety Wyborczej” tylko ten fakt potwierdza.

Przełom transformacyjny polegał na zmianie optyki postrzegania otaczających zjawisk i zmianie stanowisk oceniających procesy zachodzące w postkomunistycznej Polsce. Społeczeństwo poddane zostało wielu próbom, między innymi tej dotyczącej adaptacji do nowych warunków. Odzyskaniu wolności towarzyszył zanik mentalności homo sovieticus na rzecz poczucia świadomego obywatelstwa. Zamiana paradygmatu romantycznego na pragmatyczny pociągnęła za sobą jednak także sporo negatywnych zjawisk ekonomiczno-społecznych. Narastające bezrobocie, ubożenie społeczeństwa i bezdomność stały się źródłem patologii, przestępczości i brutalizacji stosunków międzyludzkich. „Dla dużej części społeczeństwa polskiego, podobnie jak dla mieszkańców innych państw Europy, w których podjęto decyzje o rozpoczęciu reform systemowych, polegających – najogólniej mówiąc – na odejściu od zasad socjalizmu i włączeniu się w nurt gospodarki rynkowej, najtrudniejszy był początkowy okres transformacji. Dla osób niemających wcześniej bezpośrednich kontaktów z ustrojem kapitalistycznym, a jedynie z negatywnymi wyobrażeniami o nim, kreowanymi przez państwową propagandę, między innymi za pośrednictwem systemu oświaty i mediów, przejście od znanego, bezpiecznego i oswojonego świata do rzeczywistości rządzącej się zupełnie innymi prawami było niezwykle trudne, wręcz traumatyczne” (Kabzińska, 2009, s. 12) – twierdzi Kabzińska. Transformacja wywołała u części Polaków negatywne skutki owej traumy, takie jak: rozczarowanie, zagubienie, apatia, zwątpienie, utrata sensu życia, brak zaufania do wielu osób i instytucji, a nawet nostalgia za dobrodziejstwami Peerelu (Kabzińska, 2009, s. 13).

### Generacja młodych jako podmiot transformacji

Odnosząc się do pokolenia młodych Polaków, będącego podmiotem moich rozważań i bohaterem zbiorowym reportaży *Gazety*, nie sposób nie zacytować twierdzeń Katarzyny Segiet, redaktora zbioru artykułów *Młodzież w dobie przemian społeczno-kulturowych*, która uważa, że „Współczesna młodzież żyje w czasach dużego nasilenia przemian i napięć społecznych. (...) Transformacja systemowa przyniosła młodzieży nowe, liberalne formy życia społecznego, oparte na rywalizacji i konkurencji, bogactwo i zróżnicowanie ofert, dostępność, dużą dynamikę zmian, nieprzewidywalność i konfliktogenność” (Segiet, 2015, s. 7). Tym niekorzystnym zjawiskom życia społecznego i zmianom w relacjach międzyludzkich, obejmujących zwłaszcza młodzież wstępującą w dorosłe życie, towarzyszyła nadzieja na jej udane życie indywidualne, możliwe dzięki postępowi nauki, techniki i cywilizacji. „Wszystko to stwarza duże pole eksploracji, możliwość eksperymentowania, realizacji pragnień i marzeń, umożliwia wiele okazji do zdobywania wiedzy, uczy dokonywania wyborów, nabywania elastyczności w działaniu, ułatwia nabycie umiejętności życia w kontekście wieloznacznym” (Segiet, 2015, s. 7) – czytamy we wstępie.

Jednak wiele reportaży „Gazety Wyborczej” powstałych w tamtym okresie, zwłaszcza w pierwszej dekadzie transformacji, kreśli pesymistyczny obraz ówczesnej rzeczywistości. Wylaniający się z niego wycinek znacznej części młodego pokolenia Polaków jest jednoznacznie negatywnie nastawiony do realiów życia w państwie demokratycznym i wolnorynkowym, i z trudem adaptuje się do wolności. Bohaterowie tekstów *Gazety* w latach transformacyjnych cierpią na brak

możliwości osobniczego i zawodowego rozwoju. Afery finansowe, upadek PGR-ów i licznych zakładów pracy, „dzika prywatyzacja” fabryk, gospodarcze upośledzenie prowincji i peryferii państwa potęgują postępującą pauperyzację społeczeństwa. Odchodzenie od państwa opiekuńczego powoduje nawarstwianie się nierówności społecznych, co w efekcie skutkuje dokuczliwym odczuwaniem wysokich kosztów zmian. Tylko nieliczni (myślę tu o warstwach społecznych i jednostkach) radzą sobie w bezkompromisowych warunkach kapitalizmu. Kabzińska nawiązuje do tego w sposób następujący: „Transformacja ustrojowa, ze względu na swoją uciążliwość, stała się czasem próby dla większości polskiego społeczeństwa (...). W obliczu zmian ustrojowych i związanego z nimi kryzysu polityczno-gospodarczego Polacy stawali się nieufni wobec nowej władzy. Dla przeciętnego obywatela wolność nie była dostateczną rekompensatą za spadek poziomu życia. (...) Propagowana przez nową elitę wizja kraju dla silnych i przedsiębiorczych ludzi nie uwzględniała problemów bytowych osób najuboższych” (Kabzińska, 2009, s. 13).

### Młodzi biedni Polacy

Ustosunkowuje się do tego w swej praktyce reporterskiej wielu autorów z Czerskiej. W reportażu *Panny na lodzie* (z 1992 roku) między innymi Wojciech Tochman – antropolog współczesności – ilustruje tę tezę, przedstawiając sylwetki młodych (rocznik 1972) dziewcząt z leżącego na Lubelszczyźnie miasteczka. „Mówią o sobie – panienki z prowincji. Rok temu zdały maturę w liceum ekonomicznym w Kraśniku. Miasto, jak miasto – 40 tysięcy ludzi, blisko pięć tysięcy bezrobotnych. Nie ma gdzie pracować: jedna fabryka, kilka szkół, trochę sklepów, jedno kino, kilka wypożyczalni wideo... Mają dyplom technika ekonomisty. Z całej trzydziestki pracują cztery: w ciastkarni, w sklepie, w budzie z zapiekankami. Czwarta, przyjaciółki patrzą na nią z podziwem, wyjechała do Warszawy i w knajpie biega z tacą. Ta, która smaży zapiekanki, zaocznie studiuje prawo. Druga, po roku brania zasiłku, dostała się na ekonomię. Reszcie, po rocznym bezrobociu, odebrano w czerwcu zasiłek. Te ze wsi siedzą na przyzbach, te z miasta – na ławkach przed blokiem” (Tochman, 1992, s. 11).

Bytowe problemy dziewcząt korespondują z przepelniającymi je nastrojami melancholii i beznadziei. Bohaterki wątpią w sensowność wszelkich poczynań, z niepokojem patrzą w przyszłość i zdają się być pogodzone z losem. Dawno już straciły nadzieję na ułożenie sobie życia, mają problem ze znalezieniem pracy, mają się jedynie dorywczych i doraźnych zajęć, które nie przynoszą im satysfakcji i znacząco nie zmieniają kształtu ich egzystencji. A podobnie jak ich rówieśnice z innych zakątków kraju, posiadają marzenia. „Po podstawówce marzyła sobie tak: będę sekretarką w biurze, codziennie inaczej ubraną, z długimi paznokciami w kolorze dobranym do sukienki. Codziennie innym. Nic z tego. Po maturze pośredniak zaproponował jej tylko posadę krawcowej. Odmówiła. Utrzymuje ją matka, a Violetta, demonstrując długie paznokcie, dziś wylakierowane na czarno, marzy dalej tak samo: - Te moje palce na klawiaturze komputera, o to by mi chodziło. Violetta czasem marzy inaczej. Może by tak otworzyć sklep z ciuchami? Ale skąd wziąć pieniądze na biznes? Znikąd. (...) Jest radosna, nie ma żalu do nikogo. Za mąż się nie wybiera. Po co? Żeby trafić na bezrobotnego?” (Tochman, 1992, s. 11).

Bohaterki postrzegają otaczającą rzeczywistość przez pryzmat swych młodzieńczych rozterek i lęków, związanych z trudną egzystencjalnie sztuką wkraczania w dorosłość. Ich plany i marzenia zderzają się z realiami życia w państwie już nie-opiekuńczym, w którym trudno znaleźć dobrą pracę, usamodzielnic się, zdobyć mieszkanie czy założyć rodzinę. Niełatwo pannom z prowincji odmienić swój los. Wolne, demokratyczne państwo nie stosuje już działań osłonowych, a jedynie dostarcza co rusz nowych opresji. W Polsce „B”, gdzie akcję swoich reportaży sytuuje wielu reportażyistów Gazety, brakuje perspektyw życiowych, a start w dorosłość jest dla młodzie-

ży bardziej utrudniony niż gdzie indziej. Na innych terenach kraju uwydatnia się klarowniej wielość egzystencjalnych możliwości, tu – jedynie dysonans – rozdźwięk między zamierzeniami młodego pokolenia a ich realizacją. Determinizm dziejowy nowych czasów, jakie nastąpiły po przełomie, i pojawiający się fatalizm systemu wyznaczają drogę życiową młodych ludzi, którym na prowincji brakuje determinacji w pokonywaniu życiowych trudności i szukaniu optymalnych dróg wyjścia z trudnych bytowych sytuacji.

„Dorota, jak jej koleżanki, też szukała pracy, też jej nie znalazła. (...) Raz pojechała nawet do Warszawy i przeglądała ogłoszenia. Szukała pracy w swoim zawodzie. Takiej, za którą mogłaby w stolicy wynająć mieszkanie: - Wszędzie pytali o angielski i komputery. Musiałam wrócić. Chce wyjechać do Holandii, gdzie mieszka jej ciotka. Nie będzie sprzątała, jest przecież po maturze. Może jeszcze bardziej się wykształci i tam zostanie na zawsze? O tym marzy, ale z ciotką o konkretach jeszcze nie rozmawiała. Boi się tylko, żeby nie musiała stamtąd wrócić, jak z Warszawy. O czym by wtedy marzyła?” (Tochman, 1992, s. 11) – czytamy w reportażu.

Przywołane powyżej przykłady reportaży postaci potwierdzają tezę o elementach fatum w biografii współczesnego człowieka i wyznaczaniu życia osobniczego i zbiorowego generacji młodych po transformacji przez los i przeznaczenie. Brak trwałej tożsamości opartej na pracy oraz kontroli nad własną przyszłością zawodową, rodzinną i społeczną, wywołany niedostatkiem sprzyjającego szczęścia i niedoskonałością aktualnego w tamtych dekadach systemu społeczno-politycznego, skutkuje życiem w ciągłej niepewności. „Ciągłe bycie pomiędzy, brak zakotwiczenia – będące cechą charakterystyczną współczesnej młodzieży – oraz niezliczone wybory, jakich musi dokonywać młodzież, są często przyczyną problemów i trudnych sytuacji, które wpisane są na stałe w życie codzienne młodego pokolenia” (Kancierz, 2015, s. 202) – zauważa Bożena Kancierz w artykule *Poczucie sprawstwa młodzieży w świecie permanentnej zmiany*. A Paulina Peret-Drażewska dodaje: „Młodość jest etapem życia, kiedy jednostka kształtuje własne »ja«, poszukuje swojego dorosłego oblicza, musi zmierzyć się z szeregiem zadań rozwojowych prowadzących do osiągnięcia statusu osoby dorosłej. Realizacja tych zadań odbywa się za pomocą odniesień do znaczących grup społecznych oraz obowiązujących wzorców kulturowych” (Peret-Drażewska, 2015, s. 213).

Nastawienie prorozwojowe, cechujące część młodego pokolenia Polaków po przełomie, któremu sprzyjało pojawienie się całego zestawu nowych możliwości, było determinowane przez styl i metody rozwiązywania przez młodzież życiowych problemów. Dychotomia aktywnego i pasywnego radzenia sobie z rzeczywistością określa specyfikę zachowań ówczesnej generacji młodych ludzi, z których część reprezentuje dla odmiany zachowawczą postawę wobec świata. W znalezieniu sobie w nim miejsca dla siebie mogłoby pomóc wsparcie społeczne i instytucjonalne, którego jednak nie zapewnia w stopniu wystarczającym państwo już nie-opiekuńcze. Młode pokolenie przełomu wieków charakteryzuje między innymi Bronisław Gołębiowski, definiując młodzież tamtych czasów jako „współpodmiot ludzkości dla siebie” i „byt ku życiu, ku przyszłości”, choć częściowo stwarzający siebie i nowy świat. „Dzieje się to wszystko w kontekście wielowektorowych sprzeczności, konfliktów, zderzeń kulturowych, konfrontacji międzypokoleniowych, sukcesów i porażek, dramatów i tragedii” (Gołębiowski, 2000, s. 219). A proces ten odbywa się w atmosferze unowocześniania postkomunistycznego państwa. „Modernizacja – w obiegowych oczekiwaniach społecznych – posiada określone (duże) znaczenie dla prowadzenia pomyślnego dalszego przebiegu transformacji ustrojowej. Ma pomóc stworzyć demokratyczne i otwarte społeczeństwo wolnego rynku bez pełnej adopcji psychokulturowego zaplecza typowego dla nowoczesnych społeczeństw postindustrialnych” (Miszańska, 1997, ss. 57-58 – czytamy w artykule *Psychokulturowy kontekst rozwoju kapitalizmu w Polsce* autorstwa Anity Miszańskiej).

Podany powyżej przykład młodych mieszkanki Lubelszczyzny rzutować może na ocenę całej poprzelomowej rzeczywistości, w której losy jednostek splecione były z systemowymi uwarunkowaniami i funkcjonowaniem rozlicznych instytucji państwowych. W roku 1989 powstała szansa na zmianę monocentrycznego ładu społecznego. W pierwszych jednak dekadach po przełomie dominowały w społeczeństwie nastroje pesymizmu i niezadowolenia ze skutków podjętych reform (Sasińska-Klas, 2005, s. 14). Wielu Polaków, zwłaszcza tych młodych, dotkniętych było w tym czasie poczuciem alienacji i braku wpływu na losy swoje i kraju. „Polacy oczekiwali w momencie inicjowania zmian systemowych w 1989 roku pozytywnych skutków społecznej zmiany, a w ciągu piętnastu lat realizowania procesu transformacji doświadczyli także wielu skutków, których wcześniej nie przewidziano i które złożyły się na wysoki koszt społecznej zmiany, a w związku z tym zróżnicowany odbiór skutków zmiany w świadomości społecznej” (Sasińska-Klas, 2005, s. 21) – podkreśla Teresa Sasińska-Klas w szkicu *Świadomość społeczeństwa polskiego w okresie 1989-2005*. Czego Polacy oczekiwali, a co się okazało?

### Przełom ustrojowy a losy bohaterów

Na temat wpływu zawirowań dziejowych w Polsce na losy jednostek wypowiadało się również na łamach „Gazety Wyborczej” wielu znanych i cenionych uczonych i specjalistów. W debacie prasowej z 1998 roku pt. *Normalsi, odpadnięci, cwaniaczki* (Gazetę reprezentowali: Teresa Bogucka, Lesław Maleszka i Wojciech Staszewski) znalazło się sporo trafnych i cennych poznawczo uwag i spostrzeżeń dotyczących kondycji młodego pokolenia pierwszej dekady po przełomie. Zdaniem Antoniego Sułka na początku lat dziewięćdziesiątych mieliśmy w Polsce do czynienia z rewoltą kontrreformatorską. Społeczeństwo buntowało się przeciw skutkom reform wewnątrzpaństwowych, dochodziło też na tym tle do protestów młodzieży. „Skłonna do gwałtownych zachowań część młodzieży to margines społeczeństwa, ale nie jest to ani margines wąski, ani margines w sensie negatywnym. To młodzież, która się »nie załapała« na zmianę, której transformacja nie dała szansy. Ci, którzy widzą przed sobą przyszłość, pewnie się nie buntują. Transformacja to także otwarcie się Polski na świat. To, o czym mówimy, jest w pewnej mierze ubocznym skutkiem tego otwarcia. Dziś w Polsce pobić kogoś czy nawet zabić nie jest rzeczą niewyobrażalną, to może zdarzyć się wszędzie. Bezmyślna przemoc nie jest wynalazkiem tych, którzy ją praktykują. Oni przedtem ją gdzieś widzieli, choćby w mediach, w relacjach z zagranicy. Jeśli coś zdarzy się na Zachodzie, to prędzej czy później zdarzy się i w Polsce” (Bogucka, Maleszka, Staszewski, 1998, s. 14) – przekonuje profesor w dyskusji.

W pierwszych latach po przełomie, gdy porządek społeczny i stabilność w kraju załamywały się, problemy generacji młodych nie były jedynymi, z jakimi borykało się ówczesne społeczeństwo i państwo polskie. Jednak już wtedy ukuto pojęcie „pełzającej rewolty młodzieżowej”, powodowanej kłopotami w szkole, bezrobociem, odwiecznym problemem mieszkaniowym. Frustracja młodych, spowodowana codziennymi trudnościami życiowymi, nie prowadziła do spektakularnego wybuchu, lecz przejawiała się drobnymi oznakami złości i agresji wobec pozostałych członków społeczności. Nie można jednak uogólniać tego społecznego problemu z całym pokoleniem młodych. „Młodzież jest bardzo różna i nie ma prawdziwego zdania wypowiedzianego o niej jako całości. Nie ze wszystkimi młodymi ludźmi dorosłe społeczeństwo ma problem – twierdzi Sułek. – Jest jeszcze inna młodzież – która szturmuje wąskie bramy szkół i uniwersytetów. Na zmiany w Polsce jedni się »załapali«, a drudzy – nie. Samo istnienie tej różnicy jest problemem, bo w wielu środowiskach młodzieży tworzy poczucie względnego upośledzenia” (Bogucka, Maleszka, Staszewski, 1998, s. 14).

### Rola młodzieżowej subkultury

Antidotum na bolączki dnia codziennego generacji młodych, wywołane niedomaganiem nowego systemu, były w okresie transformacyjnym młodzieżowe subkultury. W reportażu pt. *Walka o ogień na ulicach* Wojciech Staszewski pisze: „Kiedy świat jest zbyt wymagający, kiedy nie wiadomo, jak wskoczyć w machinę rynku pracy, kiedy trudno liczyć na własnych rodziców, zawsze można znaleźć oparcie w nasiąkniętej przemocą grupie” (Staszewski, 1996, s. 9). W pierwszej dekadzie po przełomie, gdy powstawał tekst, o palmę pierwszeństwa rywalizowały ze sobą subkultury punków i skinheadów. Obie grupy były wówczas jednakowo nie lubiane i kojarzone z przemocą. Subkultury – skinowska i punkowa – rozwinęły się w Polsce już w latach osiemdziesiątych, by w krótkim czasie – po wygaśnięciu grup hippisów – stać się swymi najsilniejszymi antagonistami. Ideologia punk, łącząca różne odłamy, opiera się na odrzuceniu tradycyjnych wartości na rzecz osobistej wolności. Bunt skierowany w stronę tradycji i nieakceptowanego przez młode pokolenie wojowników społeczeństwa polegał na proteście przeciwko „drogim mieszkaniom, niskim zarobkom i kolejkom ludzi bez pracy”. Młodemu z tego ugrupowania nie podobała się również brutalność policji i głupota władz. Mówiły o tym teksty ich ulubionych piosenek, gdyż zarówno dla punków, jak i skinów muzyka grała olbrzymią rolę, potwierdzającą grupową kreatywność.

Jednak dla wielu subkultury młodzieżowe wiążą się z wyznawanym i uprawianym w praktyce kultem przemocy. „To skinowanie to zwyczajna łobuzerka – uważa Krzysztof Grabowski, lider Dezertera. – Ta ideologia, celtyckie krzyże na rękawach to makijaż. Naprawdę to bandyctwo. Ich główną rozrywką jest napadanie na ludzi” (Staszewski, 1996, s. 9). Inny rozmówca Staszewskiego, Tomek – uczeń zawodówki gastronomicznej w Warszawie, wyjaśnia: „Z jednej strony wszystko wymieszało się z polityką. Z drugiej kupa ludzi uważa się za skinów tylko dlatego, że chodzą na mecze. Dla niektórych to styl życia, muzyka. Dla mnie fascynacja: mam kolegów, pójdę wyżyć się, natłukę kogoś” (Staszewski, 1996, s. 9). Za wroga skini uważają nie tylko każdego Obcego, ale też wszystkich odmieńców, Innych, różniących się od nich rasowo i ideologicznie. Ugrupowania te budują swoje poczucie tożsamości na odwoływaniu się do narodowej tradycji, a nie na pogłębianiu pragnienia indywidualnej wolności i poszerzaniu swobód zbiorowych. Współczesne skinheadztwo to ostrzeżenie dla wrogów, charakteryzujące się siłą przekazu i dosadnością form wyrazu.

Rywalizacja siłowa i ideologiczna subkultur wymierzona była w tamtych czasach we wprowadzane rozwiązania systemowe – społeczne i ekonomiczne, którym towarzyszyła stopniowa kryształizacja nowego ustroju politycznego. Z drugiej jednak strony, to system zapewniał swobodę wypowiedzi, poglądów i zrzeszania się subkultur, co dla wielu młodych ludzi uczestniczących w kształtowaniu popeerelowskiego społeczeństwa było nie bez znaczenia. Wdrażany w życie państwa system gwarantował wolność i swobody obywatelskie, a to było niewątpliwie jego atutem. Umożliwiał również swobodną wymianę myśli wśród członków zwalczających się subkultur. „Gdy na naszej ulicy pojawi się ktoś obcy, to spod naszych butów nie ma prawa wyjść. Bo na naszej ulicy jest porządek, jedno prawo dla wszystkich: zaciśnięta pięść” (Staszewski, 1996, s. 9) – śpiewają skini. Punkowcy odpowiadają im słowami formacji Gównoprawda: „Ogolone głowy i wysokie buty. Wszyscy są jednakowo głupi. Głupie poglądy i psychiczne marzenia. Anormalna kawaleria Hitlera. Chyba to jasne i trudno zaprzeczyć, że faszyzm to choroba i trzeba ją leczyć” (Staszewski, 1996, s. 9).

Radykalizacja młodzieży związana była w tym okresie z dorastaniem najbardziej agresywnej generacji od niepamiętnych czasów. Subkultury stanowiły dla niej wentyl bezpieczeństwa i punkt odniesienia do podejmowanych przez nią i nie zawsze racjonalnie przemyślanych działań. Zdaniem Mirosława Pęczaka, publicyisty „Polityki” i współautora książki o skinach, w połowie

lat dziewięćdziesiątych (gdy powstawał tekst) językiem ich komunikowania się była przemoc. „Struktura społeczna na nowo się teraz stabilizuje. Obawiam się, że dla młodych ludzi, którzy znajdują się na samym dole drabiny, społeczeństwo nie będzie miało żadnego wzorca pozytywnego. Będą coraz częściej szukać go w agresywnych subkulturach” (Staszewski, 1996, s. 9). Natomiast według socjolog Anny Wyki kreatywne subkultury mogą być wzorcem pracy, samodoskonalenia się, zaś „bycie skinem to czysto rytualna obrona terytorium. Rozwój subkultury skinów jest spowodowany przez recesję, dołek ekonomiczny. Przemoc skinów wynika z poczucia zagrożenia, ze zwierzęcego terytorializmu. Jego ideologia to mieszanka upokorzenia i pychy, strachu i agresji” (Staszewski, 1996, s. 9).

Staszewski pisząc reportaż twierdził, że młodych Polaków do wejścia w kapitalizm nie przygotowywała ani szkoła, ani dom. Młodzieży brakowało autorytetów i wychowawców. Szkoła była oderwana od życia, a rodzice z trudem sami odnajdowali się w nowej rzeczywistości ekonomicznej. Stąd polaryzacja finansowa warstw społecznych i postępująca radykalizacja nastrojów. Skutkowały one rosnącym poczuciem zagrożenia i zakłóceniami porządku publicznego. Odrodzona po ponad 40 latach komunizmu państwowość z trudem zdawała egzamin. „Dla młodych ludzi nie jest problemem brak wolności, bo nawet z surowego domu i autorytarnej szkoły jest gdzie uciekać – w dorosłość. (...) Problemem jest nadmiar wolności, której nie można skonsumować” (Staszewski, 1996, s. 9) – uważa reportażysta i przytacza wypowiedź punka Jarka: „Dojrzałem. Nie przez nabijanie pasa ćwiekami czy uciekanie z domu. Tylko przez inne postrzeganie świata. Chciałem coś stworzyć, żyć” (Staszewski, 1996, s. 9). Wychowywanie się w pustce, brak oparcia w rodzinie i osamotnienie skłaniały również do uczestnictwa w subkulturze. Niewystarczające warunki rozwoju i utrudniony start w dorosłość powodowały, że część młodego pokolenia szukała konfrontacji i wsparcia w opartych na sile sformalizowanych zbiorowościach, które dawały zagubionej młodzieży poczucie wartości i grupowej przynależności.

### Pedagogika młodocianych

„Współczesny polski hip-hop coraz częściej odchodzi od stereotypu »trudne życie na osiedlu i fajna zabawa na narkotykach«. Najdosadniej zrobił to poznański raper Owal, który »przeprasza« za to, że nie ćpa, jeździ pożyczonym samochodem i kształci się na wyższej uczelni” (Staszewski, 2004, s. 8) – zauważa Staszewski, tym razem w tekście *Magister hip-hop*. Liderzy ówczesnych subkultur aspirowali do miana moralnego autorytetu, którego młodzieży w tamtym czasie bardzo brakowało. „Nie ma już bohaterów, teraz królem jest błazen/teraz jest cool, luźno, super bomba, zniszczono powagę” (Staszewski, 2004, s. 8). Upadek autorytetów i relatywizm wartości powodowały, że młode pokolenie dojmująco odczuwało potrzebę wypełnienia tej duchowej niszy i oparcia się na nowych pryncypiach, takich jak rodzina, praca czy ojczyzna. Ewolucja uczestników młodzieżowych subkultur w stronę bardziej świadomego człowieczeństwa i obywatelstwa dokonywała się – jak sama nazwa przemiany wskazuje – w sposób stopniowy. Rolę nauczycieli – wychowawców oraz rodziców zaczęli wypełniać dwudziestoparoletni twórcy muzyki hip-hopowej, których utwory z powodzeniem można było odtwarzać nawet w szkole na lekcjach wychowawczych. Nobilitacja młodych liderów łączyła się z masową popularnością wśród części generacji dwudziestolatków i wpływem na życie słuchaczy. „Podchodzą do mnie ludzie po koncercie i mówią: »Zmieniłeś moje życie«” (Staszewski, 2004, s. 8) – podkreśla Eldo, jeden z rozmówców Staszewskiego, i dopowiada: „Znajdź w sobie siłę na dobro, na wiedzę i na rozum” (Staszewski, 2004, s. 8).

Przesłanie skierowane do młodego pokolenia ma charakter wychowawczy. Młodociani wyznawcy hip-hopu traktują go „jak przykazania”. Dodawanie otuchy wkraczającym w dorosłość, przekazanie wiedzy o świecie i Bogu, wiary we własne możliwości stało się naczelnym zadaniem

muzycznej twórczości. „Dzieciaki, które przychodzą na koncerty, mają zupełnie inne problemy od moich. Że mama nie dała im na melanz [zabawę – red.] albo kogoś rzuciła pierwsza dziewczyna. Ja z tego wyrosłem – opowiada Eldo. – Nie wyobrażam sobie, żebym w wieku 15 lat mógł wrócić z imprezy o drugiej w nocy. Musiałem być w domu o 22 i nie było dyskusji. A maluchom rodzice wyprawiają urodziny w McDonalddie. To już nie mój świat, mnie mama tort robiła” (Staszewski, 2004, s. 8). Pedagogiczne oddziaływanie na pokolenie miało na celu ukierunkowanie młodych ludzi, dostarczenie nowych wzorców osobowych i pokazanie dróg rozwoju. „Żeby mogli się uczyć nie na swoich błędach, tylko na naszych” (Staszewski, 2004, s. 8) – wyjaśnia Łysy z formacji ulicznej MorWA.

Zaletą subkulturowej muzyki jest kształtowanie filozofii życiowej młodych słuchaczy. „Ta młodzież nie może przejąć przeszłości po starszym pokoleniu. Może jedynie zdyskredytować obecne działanie starszych. Przeszłość jest dla nich olbrzymim, niewytłumaczalnym rozczarowaniem i zawodem» – pisała przed półwiekiem amerykańska badaczka kultury Margaret Mead i słowa te zyskują nieoczekiwaną aktualność w postkomunistycznej Polsce” (Staszewski, 1993, s. 10) – czytamy w reportażu Staszewskiego *Cały świat to ONI*. Słowa te można zinterpretować w odniesieniu do postaw części młodej generacji, która w latach dziewięćdziesiątych – nie będąc monolitem – nastawiała się nie na kultywowanie przeszłości, lecz na budowanie przyszłości. „Ja chcę wiedzieć dla siebie, kim chcę być” (Staszewski, 1993, s. 10) – podkreśla jeden z uczestników festiwalu rockowego w Jarocinie. Zespół Izrael śpiewał przecież, że „jeśli nie chcesz być ofiarą systemu, musisz zacząć decydować samemu” (Staszewski, 1993, s. 10). Młodzi ludzie, zagubieni w gąszczu propozycji ułożenia sobie życia, szukali również w tamtym okresie życiowych drogowskazów i autorytetów, którym mogliby zaufać. To poszukiwanie nie jest symptomatyczne tylko dla tej generacji (a właściwie jej części), gdyż cechuje każde młode pokolenie jako takie.

### Dyskusja wokół młodego pokolenia

Problem młodzieży jako przedmiot ożywionego dyskursu publicznego podjęty został między innymi przez Joannę Kowalczewską w pracy *Wizja normalnego świata – ciągłość czy zmiana tożsamości kulturowej młodego pokolenia z perspektywy psychologicznej*. Autorka porusza w nim temat ciągłości transmisji kulturowej po przełomie ustrojowym i wdrażania ludzi młodych do uzgodnionej przez dorosłych rzeczywistości. „»Normalny świat« dzisiejszych dorosłych Polaków [szkieł powstał w 2001 roku – dop. E. S.] jest innym światem niż świat normalności młodego pokolenia nie tylko z powodu tak zwanej transformacji systemu. Świat, w którym żyje dzisiejsze młode pokolenie, jest światem, który pojąć można jedynie w kategoriach szybkiej zmiany – w kategoriach przyszłości, a nie przeszłości. Młodzi ludzie odwracają się więc od przeszłości, ponieważ świadomi są tego, że będą żyli w niewiadomej przyszłości, której charakter określać będzie nie tylko kształtujący się obecnie ład ekonomiczno-społeczny, ale przede wszystkim rewolucja informatyczna, niewyobrażalne kiedyś osiągnięcia nauki, nowe formy życia społecznego i nieznanne nam dotąd dylematy natury etycznej” (Kowalczewska, 2001, s. 121) – czytamy w publikacji.

Na przełomie XX i XXI wieku subkultury działały na styku polityki i odniesienia do polityki znajdowały się w ich programach. Ugrupowania antyfaszystowskie, jakie pojawiły się w Polsce poprzelomowej, miały za zadanie zwalczanie kultu przemocy, szerzącego się w niezwykle ekspansywnych w tamtych czasach formacjach nacjonalistycznych. Bohaterowie reportażu Morawskiej *Cale miasto zabazgrane* zmagają się z presją wyznawanej i uprawianej przez siebie ideologii, która kreuje ich życie. „Z powodu Lenina antyfaszysta Kamil B. stracił dziewczynę. Kiedy postawił warunek: »Lenin albo ja«, wybrała wodza rewolucji. (...) Na randki Kaśka wkładała koszulki z wizerunkiem Lenina – skarży się Kamil. – Wciąż podkreślała, że PRL miał swoje plusy” (Morawska, 1996, s. 12) – czytamy w tekście.



Przedstawiciele młodej generacji podejmują próbę naprawy „nowego świata”, dając upust swojej kreatywności. Ich energia znajduje odbicie w działaniach publicznych, w ramach wspólnotowej subkultury. Chcą bezpiecznie żyć i stworzyć warunki równie bezpiecznego życia następnym pokoleniom. Idee te związane są u nich z projektem zmiany panującego w Polsce ustroju politycznego, ponieważ nie godzą się na „kapitalizm, nierówności i niezrozumienie” (Morawska, 1996, s. 12). Ich zdaniem, postsolidarnościowa elita obiecała, że początkowo będzie w kraju gorzej, jednak później sytuacja socjalno-materialna obywateli się poprawi. Tymczasem „bogaci się wzbogacili, a biedni zbiednieli” (Morawska, 1996, s. 12). Rozczarowanie młodzieży systemem kapitalistycznym wiąże się z przekonaniem, że tylko zmiana ustroju może powstrzymać rozwój faszyzmu. A z kolei „wiara w walkę klas może być taką samą pułapką jak faszyzm” (Morawska, 1996, s. 12) – przeczytać możemy w reportażu. Liderzy partii lewackich, działających w kraju, przekonywali w biuletynach propagandowych, że „faszyzm to nie tylko Tejkowski, ale też rządowi burżuje, którzy bogacą się kosztem narodu” (Morawska, 1996, s. 12). Subkultura grup anty-nazi wymierzona była więc także w ówczesny rząd i podporządkowane mu struktury. Bohaterowie, na których powołuje się Morawska, krytykują na przykład inercję i brak reakcji ze strony policji i odpowiednich urzędów. „Bycie antyfaszystą to nie jest styl życia. To konieczność” (Morawska, 1996, s. 12) – konkluduje Piotr R., student, anarchista, radny w Wągrowcu.

### Czym jest patriotyzm czasu przełomu

Zasadne staje się przywołanie w tym miejscu poglądów Pawła Ruszkowskiego na temat autorytetu, zawartych w artykule pt. *Polski konserwatyzm potransformacyjny. Od konserwatyizmu klasycznego do neoklasycznego*. „Każde społeczeństwo winno opierać się na szacunku obywateli do porządku, który współtworzą oraz do siebie samych jako współtworzących ten porządek. Pojęcie legitymizacji władzy pozwala patrzeć na państwo jak na źródło prawowitej władzy, a nie jak na instytucję przymusu” (Ruszkowski, 2007, s. 129) – uważa Ruszkowski. Funkcjonowanie oboczne różnych subkultur analizowane być może także pod kątem ich stosunku do pojęcia „patriotyzm”. W ujęciu autora szkicu bywa on pojmowany jako „utożsamianie się jednostki z porządkiem społecznym, czemu towarzyszy poczucie jedności i przynależności” (Ruszkowski, 2007, s. 128). Ugrupowania nacjonalistyczne, hołubiące i krzewiące polskość, współistniały w przestrzeni publicznej wspomnianych dwóch dekad, będących przedmiotem artykułu, wraz z formacjami lewackimi i antyfaszystowskimi, które wpisywały się w ten porządek społeczny nurtem pacyfistycznym, antyrasistowskim i wielokulturowym.

„Anarchistów i narodowców jest w mieście z grubsza tyle samo, po czterdziestu. Do tego trochę sympatyków. Lecz nawet w kupie anarchiści nie mają szans. Bo unikają konfrontacji, wycofują się. Mają kiepskie doświadczenia: kilka napadów z kijami na klub C4 przy Węglowej (w budynku odnajętym od PKP odbywają się koncerty muzyki punk, hardcore, rap i techno, pokazy filmów antyfaszystowskich, prezentacje graffitowców, wykłady o prawach człowieka); kilka dziewczyn pobitych w trakcie antyfaszystowskich demonstracji; zastraszanie dzieciaków, które jeżdżą na rolkach w centrum Łodzi; kopanie młodych ludzi z bloków, bo wyglądają »nienormalnie«. Co roku 11 listopada i 3 maja nopowcy dołączają do oficjalnego pochodu, podnoszą ręce w faszystowskim pozdrowieniu, skandują swoje hasła. Łodzianie zachowują się obojętnie. Anarchiści próbują ich obudzić, przygotowują jakieś akcje. Ale miasto uważa, że to wojna dwóch subkultur, taki folklor uliczny. Boi się słowa »anarchia«” (Ostałowska, Podgórska, 2012, s. 163) – pisze Lidia Ostałowska (wspólnie z Joanną Podgórską) w reportażu o Łodzi roku dwutysięcznego *Mój Murzyn zawsze jest biały*. Autorka portretuje życie miasta miotanego burzliwymi ekscesami grup młodzieżowych i docieka przyczyn ich zachowania. Wskazuje na zagubienie młodego pokolenia w „nowym świecie”, w którym usilnie poszukuje ono swoich źródeł i prawdy, również tej historycz-

nej. Wiedzy takiej nie dostarcza ani nurt kultury oficjalnej, ani państwowe instytucje. Na szerzenie istotnych dla generacji młodych wartości, takich jak Bóg, honor, Ojczyzna i rodzina, państwo – zdaniem bohaterów tekstu – oszczędzi nakładów finansowych. Zbyt mało jest również akcji propagujących patriotyzm i kult tradycyjnej rodziny.

### Znaczenie religii i tradycji

„Między konserwatyzmem a wiarą religijną istnieje głęboki i złożony związek myślowy. Wynika on przede wszystkim z transcendentnego charakteru więzi społecznej. Wiąż ta obejmuje zobowiązania i lojalności, które nie dają się interpretować jako kontraktualne. Od wiary w transcendentną więź jest już tylko mały krok do wiary w transcendentny Byt, który tę więź podtrzymuje. Wiara w Boga pozwala ludziom szukać lekarstwa na swe najdotkliwsze bolączki nie tyle w nadziei zmiany rzeczywistości, lecz w oczekiwaniu, że kiedyś zostaną wybawieni od takiej potrzeby” (Ruszkowski, 2007, s. 128) – twierdzi Ruszkowski w cytowanej już wcześniej publikacji. Bohaterowie Ostałowskiej również mają poczucie nadrealnego źródła swoich subkulturowych inklinacji i graniczących z prawem poczynań w ramach formacji. „Coś jest z nami nie tak. Chłopaki po piętnaście lat chłoną antysemityzm jak gąbka, czytają te pisemka. Wojna na napisy nie ma końca. Zaczęły się narkotyki: cała Polska wciąga amfę, a ŁKS wacha klej. Oni mieszkają w dzielnicach nędzy, są napędzani butaprenem. To trzeba zmienić, sami sobie z tym nie poradzimy” (Ostałowska, Podgórska, 2012, s. 163) – czytamy w reportażu.

Członkowie subkultur to często młodzież pochodząca z biednych i patologicznych rodzin, o niskim statusie społecznym. Kształci się ona zwykle w kiepskich szkołach, które nie zapewniają jej należytej opieki wychowawczej, i jest pozbawiona pracy z powodu wzrastającego bezrobocia. Pozbawiona etycznych i życiowych fundamentów przejawia skłonności do uczestnictwa w działaniach ekstremalnych i zarazem symbolicznych. Bierze udział w parazytujących formach życia pozainstytucjonalnego. Krzewi kult tradycyjnych wartości lub wprost przeciwnie – całkowicie je podważa. „Siła tradycji jest dwojakiego rodzaju. Po pierwsze czyni ona z historii rację, a tym samym czyni z przeszłości teraźniejszy cel. Po drugie, każda organizacja społeczna stwarza swoje tradycje, które nie są tylko oprawą do wykonywania władzy. Tradycje powstają i budzą szacunek wszędzie tam, gdzie jednostki dążą do złączenia się z czymś transcendentnym” (Ruszkowski, 2007, s. 130) – dodaje autor Polskiego konserwatyzmu potransformacyjnego.

### Konkluzja

Reportaże „Gazety Wyborczej” od kilku dekad wpisują się w toczący się nieustannie dyskurs publiczny na temat istotnych spraw w kraju i na świecie. Ukazują zarówno dobre, jak i złe strony polskiego systemu poprzelomowego, łącząc rozczarowania rodaków z ich nadziejami i (nie)spełnionymi oczekiwaniami. Wielorakość możliwości, jakie pojawiły się po 1989 roku, w połączeniu z permissywizmem państwa, była szansą na rozwój zarówno jednostek, jak i całego społeczeństwa. Czy sprostało ono jednak ostatecznie zadaniom ponowoczesności z jej nowatorskimi ówczesznie propozycjami wolnego państwa, takimi m.in. jak swobody rynkowe i obywatelskie?... Ocena systemu społeczno-politycznego – kapitalizmu i demokracji – w tak wielu reportażach różnych autorów nie jest jednoznaczna, tym bardziej, że wielu uważa, iż transformacja ustrojowa cały czas trwa. Humanistyczna i ideowa wymowa tekstów dowodzi jednak zaangażowania reportażyście w sprawy państwowe i ogólnoludzkie. Wskazuje na swoiście pojmowane zainteresowanie autorów z Czerskiej losami kraju i jego mieszkańców, co stanowi już duży atut publicystyki prasowej głównego nurtu.

## Bibliografia

- Gołębiowski, B. (2000). Młode pokolenie przełomu wieków w Polsce: konformizm a kontragresje. *Kultura i Społeczeństwo*, 44(4), 219-228.
- Jastrzębski, J. (2009). *Na rynku wartości. O mediach i etyce dziennikarskiej*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Kabzińska, I. (2009). Trauma kulturowa. Doświadczenie zmian systemowych w postsocjalistycznej Polsce. W: K. Górny, M. Marczyk (red.), *Antropologiczne badania zmiany kulturowej. Społeczno-kulturowe aspekty transformacji systemowej w Polsce*. Wrocław: Katedra Etnologii i Antropologii Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Kanclerz, B. (2015). Poczucie sprawstwa młodzieży w świecie permanentnej zmiany. W: K. Segiet (red.), *Młodzież w dobie przemian społeczno-kulturowych* (ss. 195–205). Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Kowalczevska, J. (2001). Wizja normalnego świata – ciągłość czy zmiana tożsamości kulturowej młodego pokolenia z perspektywy psychologicznej. W: B. Fatyga, A. Tyszkiewicz (red.), *Normalność i normalka. Próba zastosowania pojęcia normalności do badań młodzieży*. Warszawa: Instytut Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego.
- Miszalska, A. (1997). Psychokulturowy kontekst rozwoju kapitalizmu w Polsce. *Kultura i Społeczeństwo*, (4), 57-58.
- Morawska, I. (1996, 11 maj). Całe miasto zabazgrane. *Gazeta Wyborcza*, (109), 12.
- Normalsi, odpadnięci, cwaniaczki. (1998, 14 luty), dyskusja z udziałem B. Fatygi, K. Kosęły, A. Frączka, A. Sułka (oprac. T. Bogucka, L. Maleszka, W. Staszewski). *Gazeta Wyborcza*, (38), 14.
- Ostałowska, L., Podgórska, J. (2012). Mój Murzyn zawsze jest biały. W: L. Ostałowska, *Bolało jeszcze bardziej* (ss. 157-167). Wołowiec: Wydawnictwo Czarne (Gazeta Wyborcza (33), z dn. 09.02.2000).
- Peret-Drażewska, P. (2015). Styl życia współczesnej młodzieży jako kategoria teoretyczna. W: K. Segiet (red.), *Młodzież w dobie przemian społeczno-kulturowych*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Ruszkowski, P. (2007). Polski konserwatyzm potransformacyjny. Od konserwatyizmu klasycznego do neoklasycznego. W: R. Drozdowski (red.), *Końce i początki. Socjologiczne podsumowania, socjologiczne zapowiedzi* (ss. 125–137). Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Sasińska-Klas, T. (2005). Świadomość społeczeństwa polskiego w okresie 1989-2005. Czego Polacy oczekiwali, a co się okazało? W: K. Wolny-Zmorzyński, W. Furman (red.), *Reportaż a przemiany społeczne po 1989 roku* (ss. 7-21). Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Zarządzania.
- Staszewski, W. (1993, 9 sierpień). Cały świat to ONI. *Gazeta Wyborcza*, (184), 10.
- Staszewski, W. (2004, 3 styczeń). Magister hip-hop. *Gazeta Wyborcza*, (2), 8.
- Staszewski, W. (1996, 10 luty). Walka o ogień na ulicach. *Gazeta Wyborcza*, (35), 9.
- Tochman, W. (1992, 26 sierpień). Panny na lodzie. *Gazeta Wyborcza*, (200), 11.

\*\*\*

THE YOUNG GENERATION OF POLES AND THE SYSTEM OF THE TIME OF TRANSFORMATION  
IN SOCIAL REPORTAGES PRINTED BY “GAZETA WYBORCZA”

**Abstract:** This article is focused on the way social facts are extracted and processed by authors of the articles of “Gazeta Wyborcza” and their interpretation of the social processes that took place during the political transformation. The method of sociography is described with reference to the complex geopolitical and socio-economic situation of Poland. The influence of post-transformational government system on citizens’ individual lives and collective existence of young generation of Poles is analyzed. I based my descriptions and assessments of the transformational system on original texts published by “Gazeta Wyborcza” in the period of 1992-2004. Their analysis allowed me to put forward research hypotheses and then, after verification, to come up with a conclusion. The choice of reportages was based on the presence and domination of a youth character placed by authors in the heart of transformational changes. Texts (except for reportages of Mariusz Szczygieł, who actually does not write about young people) present dilemmas and problems of young Poles, located in the melting pot of transformational changes that have been still taking place. I focus a lot on youth sub-cultures, which are considered an initial stage of youth rebellion and source of collective actions undertaken by young characters. Basing this article on source materials (written reportages - in press) increases its attractiveness and cognitive values. The aim of this article is to encourage potential readers – students, representatives of other social groups as well as qualified researchers – to consult the cited texts.

**Keywords:** political transformation, socio-political system, pauperisation, unemployment, youth sub-cultures.